

KUMPEL

6-10 LAT

DLA POLONII

E-MAGAZYN DLA DZIECI POLONIJNYCH Z CAŁEGO ŚWIATA

WYDANIE 4/2020

TO MY — mała Polonia!



WIEM WIĘCEJ O POLSCE: Od morza po góry!

ENCYKLOPEDIA POLSKI: 3 miejsca z najstarszymi zabytkami

W ŚWIECIE LEKTUR: Poznańskie koziołki

MÓWIĘ PO POLSKU: Powiedzsonka w kuchni

DOBRE POLSKIE KSIĄŻKI: Warto przeczytać!

SPRAWDZAM SIĘ: Zadania i łamigłówki o Polsce

POZNAJEMY SIĘ: Kacper z Francji, Vanessa i Nathan z Holandii oraz Igor z Wielkiej Brytanii

GOŚĆ Z POLSKI: Justyna Bednarek

KARTA SŁAWNYCH POLAKÓW: Fryderyk Chopin

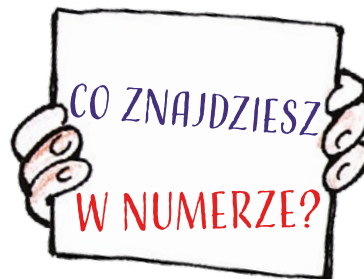
Cześć!

Kto chce wiedzieć o Polsce jeszcze więcej? 😊 W tym numerze będzie sporo informacji nie tylko o polskich zabytkach, ale i o zwierzętach mieszkających w naszym kraju. Bo Polska jest naprawdę niezwykła – ma morze i góry, wiele przepięknych rzek i jezior, a zwierząt jest bez liku.

Kto lubi gotować lub jeść nie tylko polskie dania, musi koniecznie przeczytać o tym, co znaczą różne polskie powiedzonka związane z kuchnią. Zrobimy też owocowe szaszłyki, mniam!

W tym numerze będzie też sporo o Was – dzieciach polonijnych z całego świata. Kacper z Francji, Vanessa i Nathan z Holandii oraz Igor z Londynu – lubią uczyć się języka polskiego i mają mnóstwo innych ciekawych pasji. Przedstawimy też Polską Szkołę Sobotnią im. Fryderyka Chopina w South Croydon. O Fryderyku Chopinie również opowiemy, bo to jeden z najślawniejszych Polaków na świecie!

Zapraszam do czytania,
Agnieszka Wyganowska
redaktor naczelna
„Kumpel dla Polonii”



- s. 4 **WIEM WIĘCEJ O POLSCE:** Od morza po góry!
- s. 6 **ENCYKLOPEDIA POLSKI:** 3 miejsca z najstarszymi zabytkami w Polsce
- s. 8 **W ŚWIECIE LEKTUR:** Poznańskie koziołki
- s. 12 **MÓWIĘ PO POLSKU:** Powiedzonka w kuchni
- s. 14 **PISZĘ PO POLSKU:** Kiedy piszemy „h”?
- s. 16 **WIEM, JAK TO POWIEDZIEĆ:** O ubraniach
- s. 18 **POZNAJĘ POLSKĄ PRZYRODĘ:** Łabędź niemy
- s. 20 **CZYTAMI WIEM:** Dlaczego niektóre zwierzęta w Polsce zapadają w sen zimowy?
- s. 22 **SPRAWDZAM SIĘ:** Zadania i łamigłówki o Polsce
- s. 24 **GOŚĆ Z POLSKI:** Justyna Bednarek – dzieci kochają jej książki o skarpetkach!
- s. 28 **MOJE MALOWANKI:** Razem fajniej!
- s. 30 **WIEM, JAK TO ZROBIĆ:** Ovocowe szaszłyki
- s. 32 **POŚMIEMYSIĘ:** Rozgadane zwierzaki 😊
- s. 34 **POZNAJEMY SIĘ:** Kacper z Francji, Vanessa i Nathan z Holandii oraz Igor z Wielkiej Brytanii
- s. 38 **DOBRE POLSKIE KSIĄŻKI:** Warto przeczytać!
- s. 39 **JEST TAKA SZKOŁA...:** Polska Szkoła Sobotnia im. Fryderyka Chopina w South Croydon
- s. 40 **KARTA SŁAWNYCH POLAKÓW:** Fryderyk Chopin

ZAPRASZAMY WAS DO TWORZENIA E-MAGAZYNU „KUMPEL DLA POLONII”! DZIECI I DOROSŁYCH, OCZYWIŚCIE! 😊



UWAGA, DZIECI!



Możecie się pokazać – wystarczy przysłać zdjęcia i opowiedzieć o sobie i swoich pasjach. Więcej informacji na stronie 34.

Przysyłajcie też ulubione żarty w języku polskim, chętnie je opublikujemy – informacje, jak to zrobić, znajdziecie na stronie 32.

A może macie swoje ulubione polskie książki – opowiedzcie nam o nich, a Wasze recenzje pojawią się w rubryce „Dobre polskie książki”.

UWAGA, RODZICE, NAUCZYCIELE, BIBLIOTEKARZE...!

W Waszej polonijnej szkole dzieje się coś ciekawego, planujecie duże wydarzenie lub konkurs dla polonijnych dzieci i młodzieży – napiszcie nam o tym. Opublikujemy informacje, pomożemy Wam dotrzeć do szerszego grona odbiorców.



Nasz e-mail: redakcja@kumpel.com.pl.

KUMPEL
DLA POLONII



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

E-magazyn „Kumpel dla Polonii”
tworzą:

Koordynator projektu
prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna
Agnieszka Wyganowska

Skład i łamanie graficzne:
Ilustratorka Dorota Domagała

Okładka: Photographee.eu/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, domena publiczna/
Wikimedia Commons

Adres redakcji:
e-mail: redakcja@kumpel.com.pl
ul. Zagójska 7, lok. 5
04-160 Warszawa

Dystrybucja:
Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:
Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga
ul. Marywilska 34 E
03-228 Warszawa



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

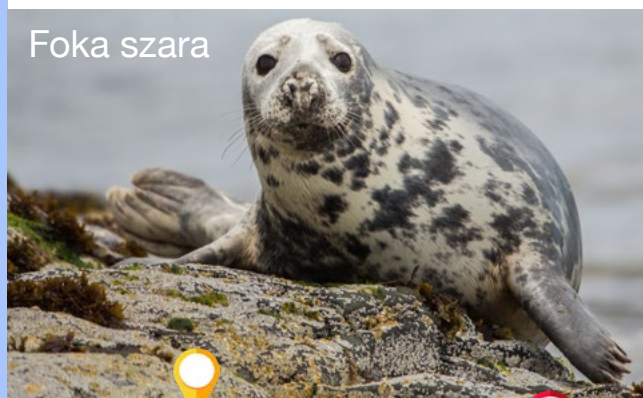
Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

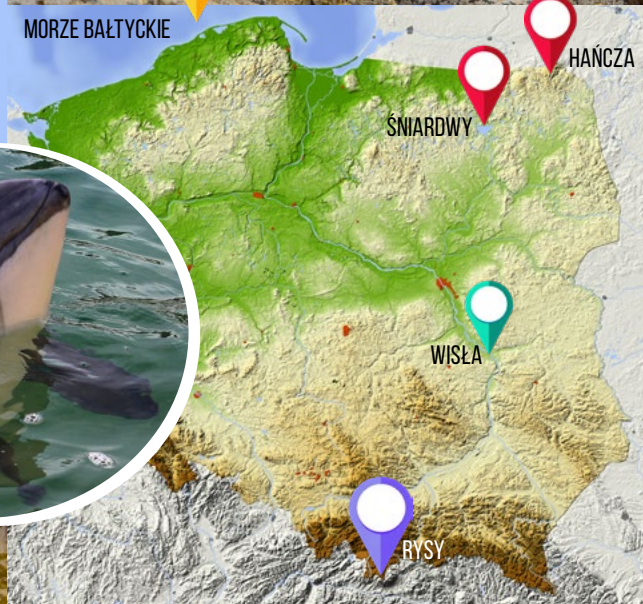
Od morza po góry!

MORZE BAŁTYCKIE

Polska leży nad Morzem Bałtyckim. Roślinami, które występują powszechnie w naszym morzu, jest na przykład morszczyń pęcherzykowaty. Często można go znaleźć również na plaży, gdy wyrzuci go fale. W naszym morzu żyją: foka pospolita, foka obrączkowana, foka szara oraz morświn. Spośród ryb najpopularniejsze gatunki to dorsz i śledź.



Foka szara



JEZIORA



Śniardwy to największe jezioro w Polsce. Jest połączone z innymi jeziorami i położone w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich.



Hańcza to z kolei najgłębsze jezioro w Polsce. Najczęściej podaje się, że ma sto osiem i pół metra głębokości (108,5 m). Jezioro to jest świetnym miejscem do nurkowania.



WISŁA

Jest najdłuższą polską rzeką. Przepływa prawie przez cały kraj. Rzeką Wisła ma swój początek w górach, na stokach Baraniej Góry, a wpada do Morza Bałtyckiego. Ma 1047 kilometrów długości. Wisła płynie przez wiele polskich miast, między innymi przez Kraków, Warszawę, Toruń i Gdańsk.



RYSY

To najwyższy szczyt w Polsce. Ma wysokość 2499 metrów nad poziomem morza. Rysy znajdują się w górach Tatrach. Jakie zwierzęta żyją w polskich górach? Na przykład kozice tatrzańskie i świstaki tatrzańskie. W polskich górach występuje wiatr nazywany wiatrem halnym. Jest to porywisty i ciepły wiatr, który czasem przynosi znaczne zniszczenia: zrywa dachy i łamie drzewa.



3 MIEJSCA

Z NAJSTARSZYMIZABYTKAMI W POLSCE

NAJSTARSZA LATARNIA MORSKA - W ROZEWIU

Przed wiekami na rozewskim wzgórzu palono ogień, żeby wskazać drogę żeglarzom.

Budynek powstał tu w 1822 roku. Parę razy trzeba było latarnię podwyższać, bo światło zaczęły zasłaniać coraz wyższe drzewa. Współczesna latarnia w Rozewiu ma 33 metry wysokości.



ROZEWIE



LUBLIN

CIESZYN

W Polsce działa 15 latarni morskich. Najwyższa jest w Świnoujściu i ma 68 metrów wysokości.



NAJSTARSZA WIEŻA - W LUBLINIE

Donżon to budowla, która miała służyć do obrony przed wrogami, ale i w której mieszkało. Lubelska baszta przetrwała do naszych czasów niemal w niezmiennym kształcie. Może zawdzięcza to potężnym murom, które dochodzą nawet do 3 metrów grubości. Kiedy wieża straciła swoje znaczenie obronne, stała się więzieniem.

Donżon jest okrągły, ma cztery kondygnacje (w tym jedną pod ziemią). Od kilku lat budynek można zwiedzać. W salach znajdują się wystawy, a na szczycie – taras widokowy.



NAJSTARSZY BUDYNEK - W CIESZYNIE

Rotunda św. Mikołaja w Cieszynie powinna być popularnym polskim zabytkiem, bo każdy Polak ją widział. Jednak nie każdy o tym wie... Jak to możliwe? Rysunek cieszyńskiej budowli znajduje się na banknocie 20-złotowym. Rotundę św. Mikołaja zbudowano ponad 900 lat temu. Znajdował się tu kościół.

Fot. Tiwat K, nubenam, Stepniak, ArTono, M-SUR, Curioso.Photography, PecoldII, Air Vision/Shutterstock.com

Poznańskie koziołki

Przed wiekami w Poznaniu odbyć się miała uroczysta uczta. Okazją do jej wydania było zamontowanie na wieży miejskiego ratusza specjalnego zegara. Do miasta zaproszono najważniejsze osoby z całego kraju, nic więc dziwnego, że kucharz chciał wypaść jak najlepiej. Na danie główne zaplanował pieczeń z sarniego udźca, ale miał za mało czasu, by osobiście ją przyrządzić. Obracanie pieczeni na roźnie powierzył kuchcikowi o imieniu Pietrek. Młody chłopak ciekawy był jednak, jak działa zegar skonstruowany przez mistrza Bartłomieja z Gubina. Postanowił więc wymknąć się na chwileczkę, by zerknąć na ratuszową wieżę. Niestety, „chwileczka” ta trwała bardzo długo i kiedy Pietrek wrócił do pracy, pieczeń była już zwęglona. Na szczęście chłopiec był bardzo rezolutny – nie rozpaczał w tej sytuacji, tylko pobiegł na pobliską łąkę po dwa koziołki. Chciał przyrządzić je zamiast sarny, ale sprytnie zwierzęta nie dały się zagnać do kuchni. Uciekły Pietrkowi na ratuszową wieżę, gdzie, porządnie wystraszone, zaczęły trykać się rogami. Widok ten tak bardzo rozbawił burmistrza i czcigodnych gości, że chłopakowi darowano karę. Zegarmistrzowi natomiast polecono, by na pamiątkę całego zdarzenia wykonał i umieścił przy zegarze mechanizm z dwoma trykającymi się koziołkami. Od tamtej pory każdego dnia o godzinie dwunastej, kiedy rozlega się hejnał, dwa małe koziołki trykają się na ratuszowej wieży, bawiąc mieszkańców Poznania oraz turystów.



TWOJ SŁOWNICZEK

RATUSZ – budynek, który jest siedzibą władz danego miasta.

REZOLUTNY – zaradny.

ROŻEN – pręt z metalu służący do pieczenia mięsa nad ogniem.

TRYKAĆ – uderzyć parę razy rogami, pobóść. Określenia tego używa się w odniesieniu do zwierząt.

Sprawdź, co zapamiętałeś z lektury!

1. Z jakiej okazji miała odbyć się uczta w Poznaniu?

- a) Otwarcie nowego ratusza w mieście.
- b) Zamontowanie na wieży miejskiego ratusza specjalnego zegara.
- c) Wybudowanie najwyższej wieży w mieście.

2. Jak miał na imię młody kuchcik?

- a) Bartłomiej
- b) Pietrek
- c) Czarek

3. Dlaczego Pietrek nie dopilnował pieczeni?

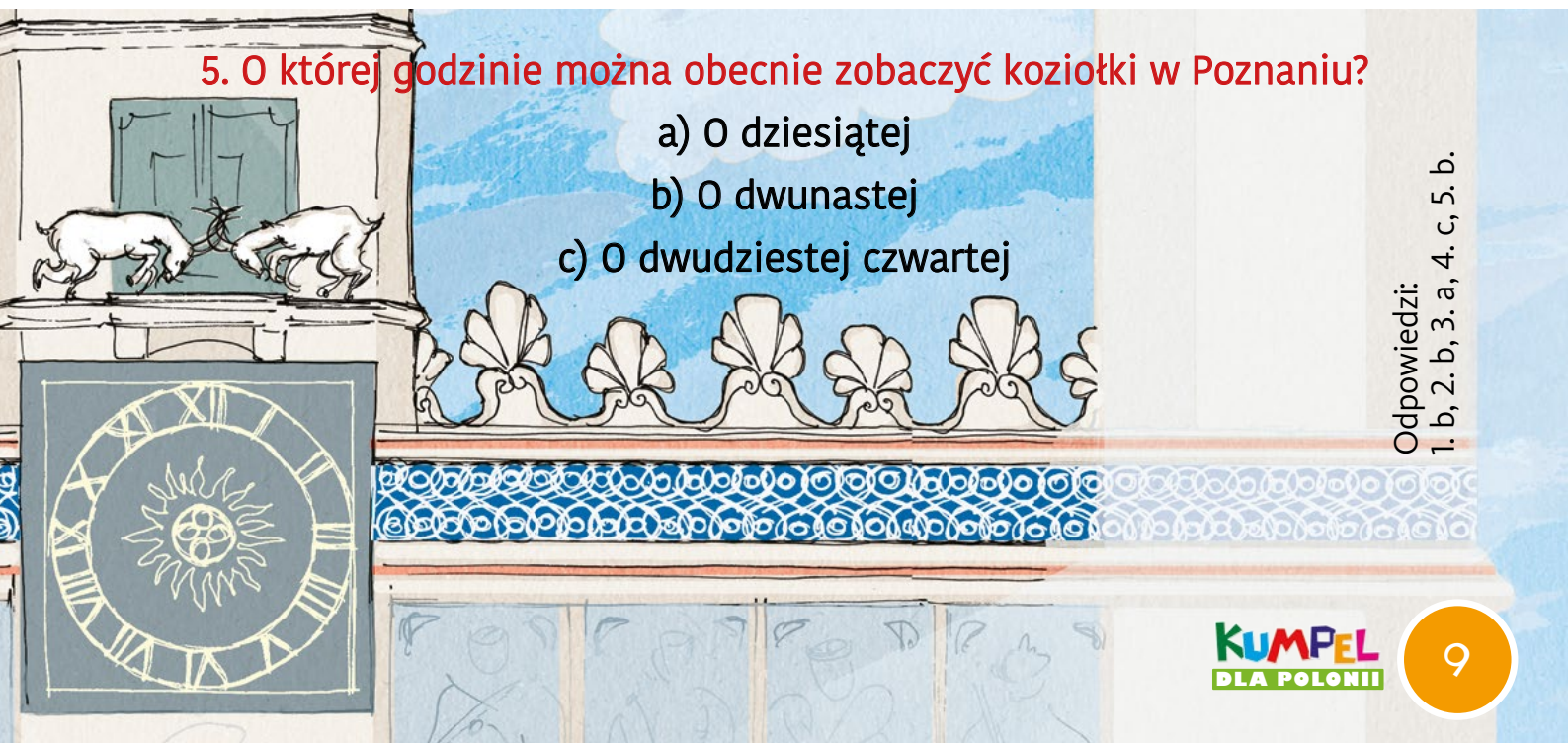
- a) Poszedł sprawdzić, jak działa zegar.
- b) Był zmęczony i zasnął.
- c) Wymknął się, żeby pójść na pobliską łąkę.

4. Dokąd uciekły kuchcikowi koziołki?

- a) Do lasu
- b) Na ulice Starówki
- c) Na ratuszową wieżę

5. O której godzinie można obecnie zobaczyć koziołki w Poznaniu?

- a) O dziesiątej
- b) O dwunastej
- c) O dwudziestej czwartej



Odpowiedzi:
1. b, 2. b, 3. a, 4. c, 5. b.

GRY I ZABAWY? NIE MA SPRAWY!

ZADANIE DLA CIEBIE

Wykreśl z podanego niżej zestawu liter słowa: zegar, uczta, sarna.
Z pozostałych liter otrzymasz hasło.

ZWEIEGŻARAUCRZATTUSAZSOARWNAA

Hasło:
WIEŻA RATUSZOWA.



Koziołki stały się symbolem Poznania. Dla tych, którym nie uda się ich zobaczyć na ratuszu w południe, w parku Chopina ustawiono pomnik koziołków. Można przy nim zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia. Podobno,

jak ma się jakieś życzenie, to trzeba je powiedzieć koziołkowi na ucho, a być może się spełni. Tylko uwaga, bo koziołki są dwa i jak oba spełnią życzenie, to może się zrobić małe zamieszanie. 😊

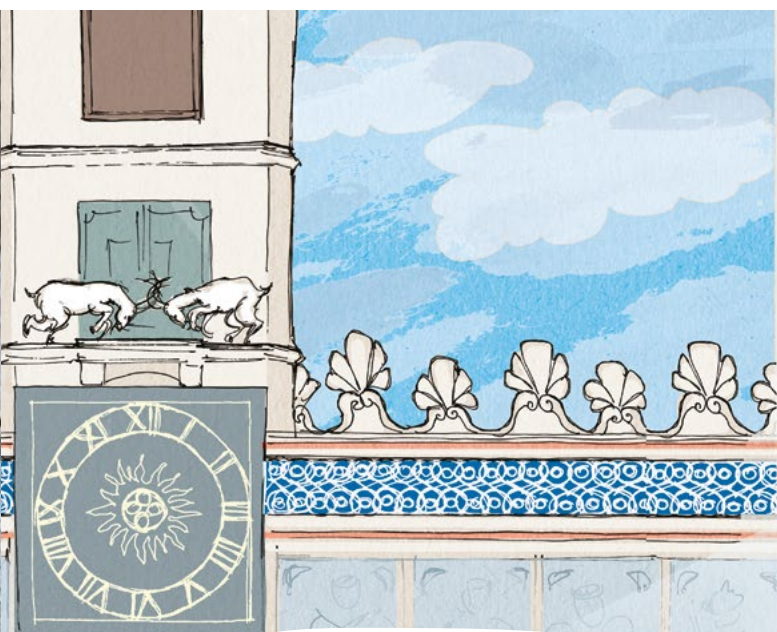
ZADANIE DLA CIEBIE

Rozszyfruj hasło, podstawiając pod podane niżej cyfry litery z alfabetu.

12	17	26	10	17	14	12	10

Rozwiązanie:
KOZIOŁKI.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
A	Ą	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N	O	P	R	S	T	U	W	X	Y	Z	Ź	Ż



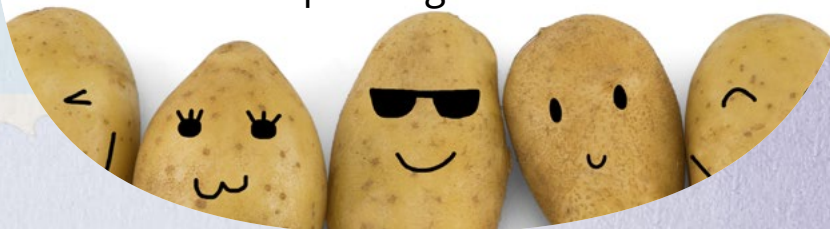
POZNAŃSKA GWARA - CO TO TAKIEGO?

Język polski ma różne odmiany. W różnych regionach, częściach Polski używa się charakterystycznych słów. Na przykład popatrzmy na ziemniaka, jak wiele ma nazw:

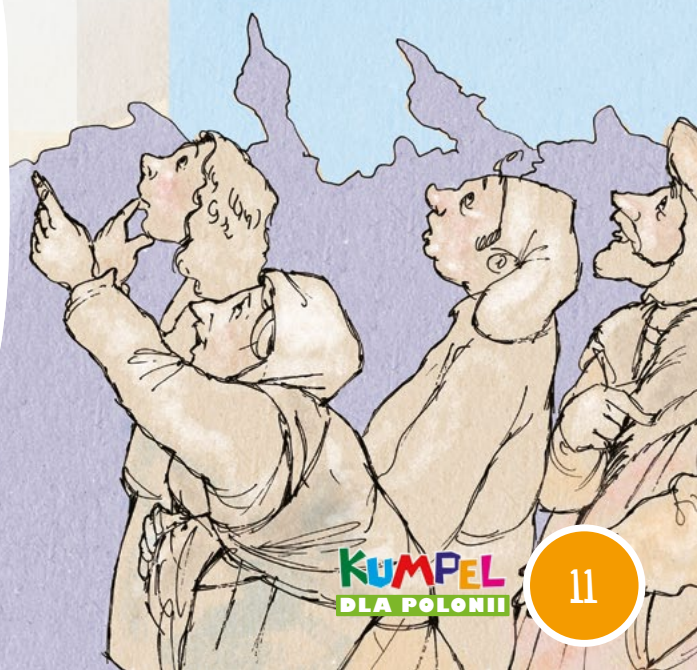
KARTOFEL – tak często mówi się na niego w całej Polsce,

PYRA – to nazwa w gwarze poznańskiej,

GRULA – tak powie góral.



W 2002 roku w wyniku konkursu przeprowadzonego przez polskie Radio Złote Przeboje poznańskie koziołki otrzymały imiona Tyrek i Pyrek. Oba imiona pochodzą z poznańskiej gwary. Tyrek pochodzi od słowa „tyrać”, czyli pracować, bo w końcu mieszkańcy Poznania są bardzo pracowici. A Pyrek? To imię odnosi się do słowa „pyra” – tak w Poznaniu mówi się na ziemniaka.



POWIEDZONKA PROSTO Z KUCHNI

**Gdzie kucharek sześć,
tam nie ma co jeść**

Oj, dzieje się w tej kuchni. Każda z pań chciałaby ugotować coś innego i w ogóle nie mogą się dogadać. Chyba obiadu dziś nie będzie... Ale nie tylko w kuchni tak się zdarza. Wszędzie, gdzie w jakąś sprawę zamieszanych jest za dużo ludzi, zazwyczaj praca trwa bardzo długo. Dochodzi do nieporozumień, bo każdy uważa, że jego sposób na rozwiązanie tej sprawy jest najlepszy. No i zazwyczaj nic z tego nie wychodzi.

**Gdzie kucharek sześć,
tam nie ma co jeść – tak
powiesz, gdy za dużo
osób wtrąca się do jednej
sprawy i obawiasz się,
że mogą wyniknąć z tego
kłopoty. Widzisz bowiem,
że raczej nie uda się zrobić
tego, co potrzeba.**





Płakać nad rozlanym mlekiem

Chwila nieuwagi i... co za pech, całe mleko się rozlało. Ale nie ma się czym martwić. Trudno, stało się. Czasu się nie cofnie. Już tego nie zmienimy, więc nie ma sensu się tym zamartwiać. Było, minęło, nie ma co dłużej się nad tym roztkliwiać.

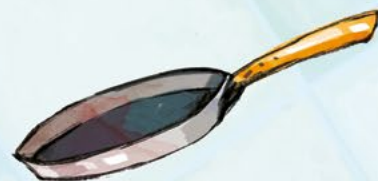
Kiedy więc usłyszysz: „nie ma co płakać nad rozlanym mlekiem”, to znaczy, że nie ma sensu zamartwiać się czymś, co już się stało, z czym nie możesz już nic zrobić.

Figa z makiem

Kiedy usłyszysz od kogoś: „Figa z makiem!” albo „Figa z makiem, z pasternakiem!”, to nie ma się z czego cieszyć. Powiedzenie to oznacza, że nie dostaniesz tego, o co prosiłeś. Albo że ktoś uważa, że nie uda ci się zrobić tego, o czym mu powiedziałaś.

Zwrot ten pochodzi od gestu, w którym ktoś umieszcza kciuk między palcami i pokazuje taki gest komuś innemu. Co to oznacza? Właśnie to, że odmawia mu czegoś. Albo to, że nie wierzy, by mu się udało osiągnąć coś, o czym właśnie opowiedział. Co ciekawe, gest taki znany był już w starożytnym Rzymie, a więc kilka tysięcy lat temu.

Figa z makiem – nic ode mnie nie dostaniesz; nic z tego, nie uda ci się to.



Co lubi „H”?

1. „H” piszemy w wyrazach:

hamak

huśtawka

wahadło



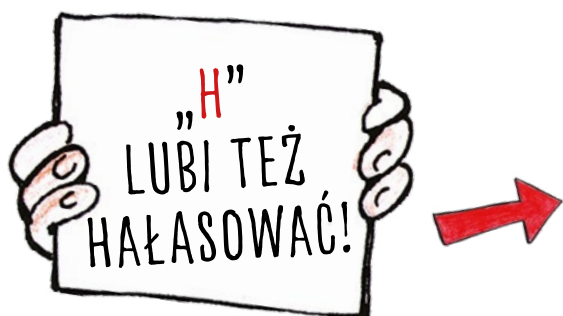
2. „H” piszemy w wyrazach:

huk, huczeć

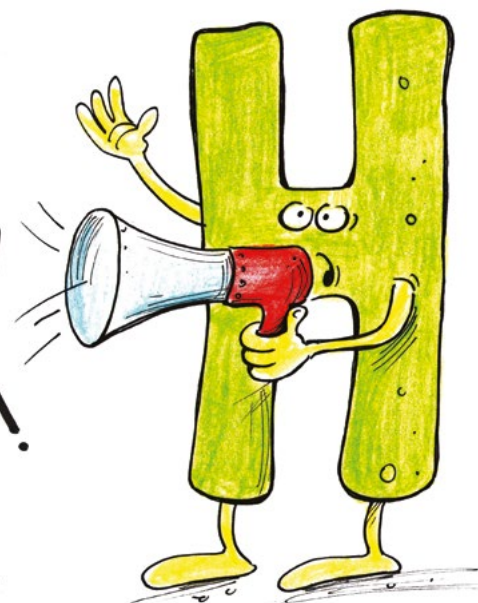
hałas, hałasować

hamulec, hamować

harmider



HEJ!
HALO!
HURA!
HOP! HOP!
HOLA!



3. „H” piszemy, gdy wymienia się na:

G → wa**h**anie – wa**g**a

ż → dru**h** – dru**ż**yna

z → bł**h**y – bł**z**en



Zadania dla ciebie

1. Znajdź w wykreślanke 6 polskich imion rozpoczynających się na literkę „H”.

C	H	E	N	R	Y	K	S	D	F
E	F	N	H	A	L	I	N	A	L
D	T	H	U	B	E	R	T	G	K
H	O	N	O	R	A	T	A	R	P
C	G	B	U	I	H	A	N	I	A
R	H	E	L	E	N	A	T	N	M

Odpowiedź: Henryk, Halina, Hubert, Honorata, Hania, Helena.

Czy znasz jeszcze jakieś imię na „H”?

.....

Zapisz je tutaj!

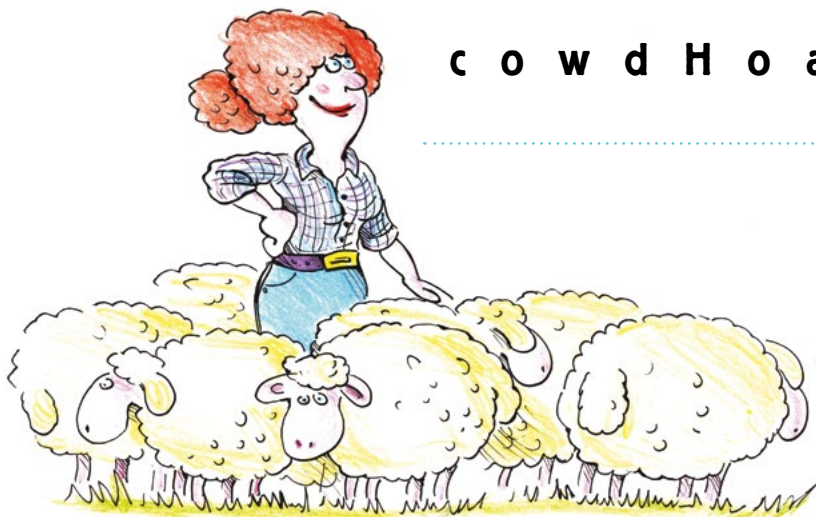
2. Ustaw litery we właściwej kolejności tak, aby powstały nazwy dwu zawodów.

u y k d H r a l i

.....

c o w d H o a

.....



Odpowiedź: Hydraulik, Hodowca.



Przeczytałam niedawno książkę „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek”, którą napisała Justyna Bednarek. U mnie w domu każdy ma osobne pudełko ze skarpetami. Podobnie jak w książce nasze skarpetki także się gubią. Mam nadzieję, że odbywają wspaniałe podróże po ciekawych zakątkach świata.



Ta skarpetka jest **jaka?**

Oto przydatne określenia do opisu tych i innych skarpetek.

jednokolorowa, wielokolorowa
lewa, prawa
czarna, różowa, niebieska, biała
elegancka, zwykła, sportowa
miękka, szorstka
bawełniana, wełniana

Te skarpety są **jakie?**



Wybierz właściwe określenia i zapisz ich właściwą formę.

Ten krawat jest **jaki?**



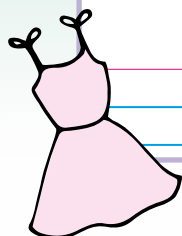
Te krawaty są **jakie?**



Dopisz w tabelce jeszcze więcej nazw ubrań.

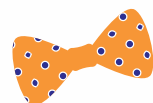
TEN	TA	TO
ubiór, kostium, strój, płaszcz, szalik, beret	odzież, kurtka, apaszka, rękawiczka	ubranie, kimono
_____	_____	_____
_____	_____	_____
_____	_____	_____
TE		

płaszcz, szaliki, berety, kurtki, apaszki, rękawiczki, ubrania



Jak one i oni się ubrali?


W naszej szkole odbyła się uroczystość z okazji Święta Niepodległości Polski. Tego dnia wszyscy przyszli do szkoły ubrani bardzo odświętnie. Uzupełnij tabelę, w której opiszesz, jak ubrali się dzieci i dorośli.




Dzieci, dziewczynki, mamy, nauczycielki	Chłopcy, panowie, tatusiowie, mężczyźni
ubrały się w _____	byli ubrani w _____
_____	_____
_____	_____
_____	_____
nosili _____	założyli _____
_____	_____
_____	_____
_____	_____



ŁABĘDŹ NIEMY




Jego dziób ma charakterystyczną czarną narośl. U samicy jest ona mniejsza.



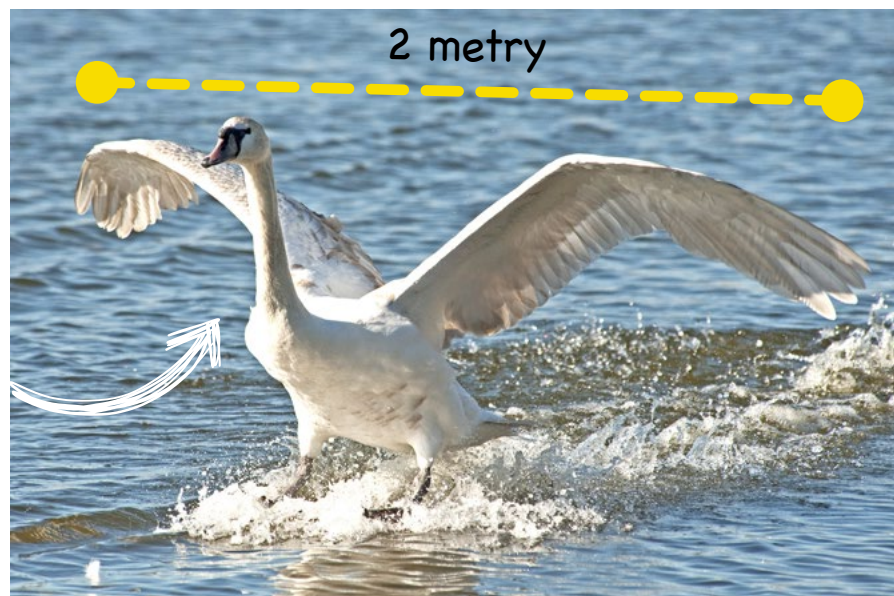
Dorośle łabędzie są białe. Małe łabędki przez pierwszy rok życia mają kolor szarobrazowy, a potem dopiero bieleją.

Rozpiętość skrzydeł łabędzia niemego to nawet 2 metry! To więcej, niż ma wzrostu na przykład twój tata.

Samiec, kiedy coś zagraża jego rodzinie, przyjmuje bojową postawę - odchyła głowę do tyłu i podnosi skrzydła, a potem rzuca się naprzód, jakby biegł po tafli wody.

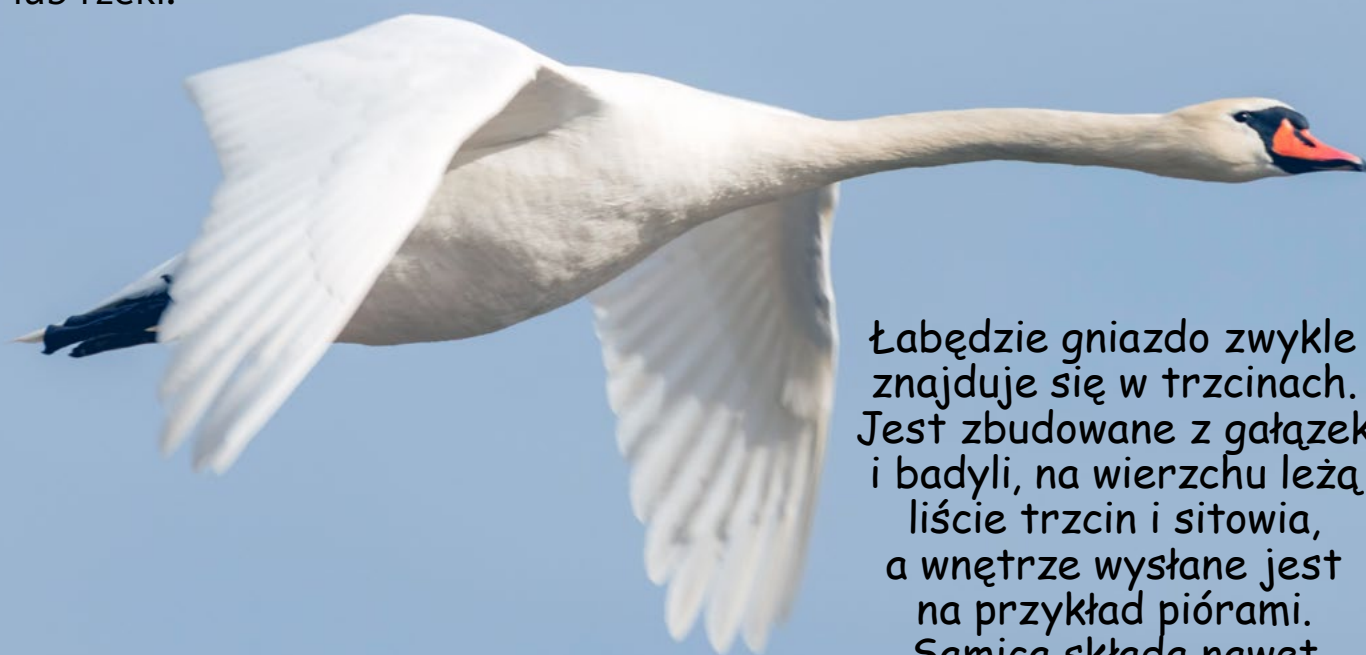


Łabędź odżywia się głównie roślinami, choć nie pogardzi ślimakami czy larwami owadów. Czy widziałeś, jak czasem zanurza się w wodzie? Wydobywa w ten sposób rośliny z dna zbiornika.





Łabędź niemy jest jednym z najcięższych ptaków latających. Aby wzbić się w powietrze, potrzebuje zbiornika wodnego, na którym wykonuje rozbieg. Czasami startuje też z powierzchni ziemi lub zamarzniętej tafli jeziora lub rzeki.



Łabędzie gniazdo zwykle znajduje się w trzcinach. Jest zbudowane z gałązek i badyli, na wierzchu leżą liście trzcin i sitowia, a wewnątrz wystłane jest na przykład piórami. Samica składa nawet 9 jaj.

DLACZEGO niektóre zwierzęta w Polsce zapadają w sen zimowy?



W Polsce, ale i w innych krajach, gdzie nastaje zima, zwierzęta zapadają w sen zimowy. Po co tak robią? Zaraz się dowiesz. Kiedy jest zimno, zwierzęta nie muszą się ubierać w szaliki i czapki. Wielu z nich wyrasta wtedy bardzo grube futro, które chroni je przed mrozem. Ale na brak jedzenia trudno im znaleźć radę. Zamiast głodować, idą spać. Zasypiają w bezpiecznym miejscu i budzą się dopiero na wiosnę. Czasem w trakcie snu wybudzają się na krótko, na przykład żeby się napić, sprawdzić, co się dzieje w otoczeniu, czy pożywić się (tak robią choćby chomiki i borsuki).



NIEDŹWIEDŹ

Czy tylko niedźwiedzie idą spać?

Wcale nie. W zimowe odrętwienie zapadają także chomiki, jeże, nietoperze, świstaki, borsuki czy żółw błotny.

Zwierzęta, zanim rozpoczną zimowy sen, odpowiednio się do niego przygotowują. Chomiki wypychają swoje nory pokarmem, a inne zwierzęta, np. świstaki czy nietoperze – gromadzą tłuszcz pod skórą. Wszystko po to, by przetrwać trudny okres, ale i po to, by się potem wybudzić.



BORSUK



JEŻ

ŻÓŁW BŁOTNY



CHOMIK



Co to jest gawra?

To zimowe legowisko niedźwiedzi, na przykład jaskinia, która znajduje się w miejscu niedostępnym i ukrytym. Tutaj również na świat przychodzą młode niedźwiedzie.



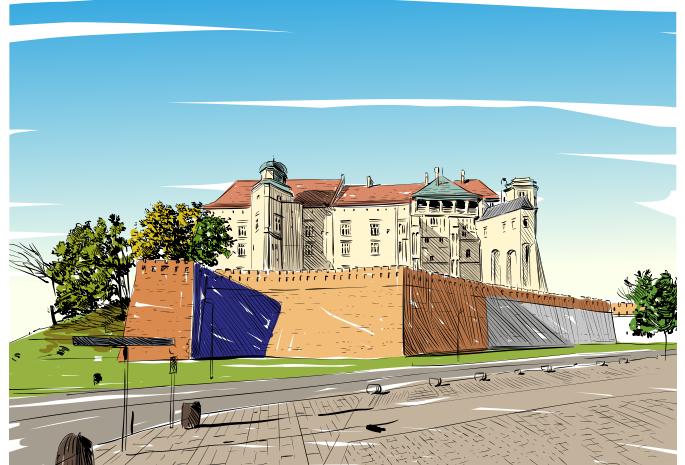
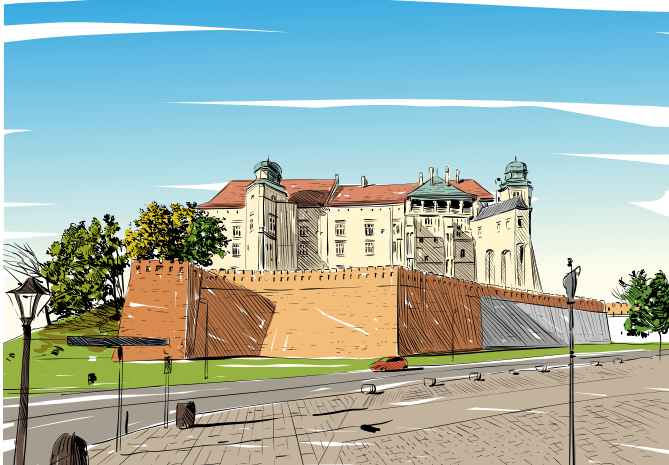
ŚWISTAK



Ilustracje: BartłomiejMagierowski, Victor Brave, Ondrej Prosky, photoshooter2015, Michal Pesata, Coatesy, Lartos_82, Allexandar/Shutterstock.com; Julia Burkacka-Mielcarz

Zadanie 2.

Znajdź 6 różnic pomiędzy obrazkami. Postaw przy każdej różnicy X.



Dokończ zdanie.

Ilustracja przedstawia Zamek Królewski na _____ w Krakowie.

Zadanie 3.

Przyłóż lustro i odczytaj nazwy zwierząt mieszkających w Polsce. Zapisz je w trzyliniach poniżej. Uważaj, bo niektóre z nich są bardzo trudne.

Wawel to wzgórze na lewym brzegu Wisły, na którym wybudowano ten piękny zamek.



DZIK



WIEWIÓRKA



ŁOŹ



BOCIAN



ŻUBR



JEŹ

Justyna Bednarek

Autorka uwielbianej przez dzieci serii o sympatycznych i ciekawych świata Skarpetkach. Właśnie ukazała się książka o ich nowych przygodach pt. „Zielone piórko Zbigniewa. Skarpetki kontratakują!”. Pani Justyna napisała też wiele innych książek, m.in. „Pięć sprytnych kun”, „Pan Kardan i przygoda z vetustasem”, „W to mi graj. Bajki muzyczne”, „Babcocha”. Dzieci ją kochają, a dorośli nagradzają ważnymi nagrodami.

Skarpetki przyniosły Pani szczęście. 😊 „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek (czterech prawych i sześciu lewych)” to była pierwsza książka, którą Pani wydała, i od razu odniosła ogromny sukces. Jak wpadła Pani na pomysł, by bohaterkami książek były właśnie skarpetki?

Tak naprawdę to były wcześniej trzy wierszowane bajeczki o Skrzacie Lenku. Tyle że to były bardziej broszurki niż książki. Wydałam je w 2002 roku i na 13 lat wróciłam do pracy redaktorki. Dopiero potem



Fot. Julita Delbar, Klitka Atelier

ponownie pomyślałam na poważnie o pisarstwie dla dzieci, które było moim marzeniem od przedszkola. No więc gdy zdecydowałam się rzucić pracę, postanowiłam napisać coś grubszego. A pomysł przywędrował sam. Po prostu zobaczyłam leżącą na chodniku skarpetkę, która była identyczna jak skarpetka, która poprzedniego dnia zginęła mi w praniu.

I natychmiast zaświtała myśl:
a gdyby tak o tym napisać?
I napisałam.

Skarpetki łączy chęć pomagania
i spełniania marzeń. Czy Pani
też udało się zrealizować swoje
największe marzenie?

Tak jak wspomniałam – zostanie
pisarką było jednym z moich
największych marzeń w życiu.
Jednak przez wiele lat nie byłam
w stanie się odważyć i sprawdzić,
czy mam dość talentu, czy się do
tego nadaję. Wydawało mi się,
że jest tylu wspaniałych pisarzy
i nie mogę się z nimi równać.
Ta wewnętrzna przeszkoda była
największą. Później, gdy znalazłam
w sobie dość siły, żeby jednak
spróbować, wszystko poszło jak
z płatka.

Dzieci kochają Skarpetki i piszą
nawet do nich listy.☺ Niektóre
z nich publikuje Pani na
Facebooku. O czym piszą do Pani
mali czytelnicy?

Dzieci są niesamowicie twórcze.
Często podsuwają mi swoje
pomysły na ciąg skarpetkowych
przygód. Pisząc trzeci tom
– „Bandę Czarnej Frotte”
– wykorzystałam kilka często
powtarzających się sugestii

(np. rękawiczki jako naturalni
wrogowie skarpetek, skarpetka
tęcza, skarpetka z wąsami).

Ostatnio założyłam na FB stronę
o nazwie „Muzeum skarpetkowe”
i zamieszczam tam zdjęcia prac
moich czytelników. Strona działa
od paru tygodni, a już powstała
całkiem bogata ekspozycja.

Komu pierwszemu pokazuje Pani
swoje nowe książki, jeszcze przed
ich wydaniem?

Oczywiście pierwszymi
czytelnikami są moje dzieci.
Kiedyś wszystko czytał jako
pierwszy mój ukochany pan B.,
jednak niestety, podobnie jak Pan
Stanisław z książki „Pan Stanisław
odlatuje”, zmienił ten świat na
lepszy. Tak więc dziś pierwszymi



To portret pani Justyny zrobiony przez Agatę
Dobkowską, która wykonała też ilustracje do książki
pt. „Dobre Miastko”.

testerami są Bartek i Basia (Antoś już z nami nie mieszka). Bartek wyłapuje nielogiczności, Basia ocenia całokształt emocjonalny.

Czytając o Skarpetkach i dzieci, i dorośli śmieją się i wzruszają, ale też dużo o sobie samych się dowiadują. Czy pisząc swoje książki, Pani również czegoś o sobie samej się dowiaduje?

Tak. Dowiaduję się regularnie, że nie jestem właścicielką swojego talentu. Że to wszystko jest i ze mnie, i nie ze mnie. Że bohaterowie książki – raz wypuszczeni na wolność, zaczynają żyć własnym życiem i zaczynając bajkę – wcale nie wiem, gdzie się ona skończy.

Niektórzy pisarze mają swoje literackie rytuały, np. piszą o określonej porze dnia, piją ulubiony sok lub muszą w tym czasie słuchać muzyki. A Pani?

Nie mam takich rytuałów. Piszę przy biurku w moim pokoju (najchętniej, choć umiem też pisać w hotelu albo w pociągu). To biurko po dziadku, profesorze medycyny – jest ogromne i bardzo godne. Na początku go nie lubiłam, a teraz nie wyobrażam sobie, że mogłabym pisać przy

innym. Poza tym lubię mieć pod ręką filiżankę herbaty lub kawy. Lubię, jak mi ładnie pachnie, więc często korzystam z dyfuzora olejków. Ale nie są to warunki konieczne dla mojego pisania.

Jakie polskie książki, bajki czytała Pani, gdy miała 6–10 lat?

Oczywiście wszystkie książki Astrid Lindgren, ze szczególnym uwzględnieniem „Braci Lwie Serce” i „Pippi”. Chciałam być wszystkimi dziećmi z Bullerbyn, mieć ich swobodę i zawsze obok kogoś do zabawy (mój młodszy brat kompletnie się nie nadawał do dziewczynskich zabaw). Poza tym



Mała Justynka Bednarek i pani Cecylia Kot, która pojawia się w różnych książkach, np. w „Historiach spod podłogi”, i która jest prototypem Babcochy.

Sindbad Żeglarz. Kiedy miałam kilka lat, chciałam być piratką albo zbójniczką, dlatego moim ulubionym bohaterem był też Janosik. No, ale to nie książka...

Wiemy, że kocha Pani zwierzęta. Kto mieszka w Pani domu i na podwórku?

Mam trzy psy, a raczej suczki: Merdę lat 18, Brombę lat 3 oraz Kluchę, która ma rok z kawałkiem. Do tego kociczka Tosia, dwie kury rasy sussex – TA Sherlock i TA Watson, no i dwa kaczory: Hefajstosa i Katarzynę (myśleliśmy na początku, że to ona).

Jaka była i o czym marzyła mała Justynka? I kiedy odkryła, że chce zostać pisarką?

Byłam dość melancholijnym dzieckiem. Urodziłam się z chorą nogą i to wpłynęło na moje dzieciństwo. Nie mogłam robić tego wszystkiego, co inne dzieci. Jednak każdy medal ma dwie strony: dzięki samotności odkryłam książki, świat fantazji. To właśnie wtedy narodziło się pragnienie, żeby zostać pisarką. Zawdzięczam to też mojemu tacie, który co tydzień przynosił nowe książki i codziennie wymyślał mnie i bratu fantastyczne bajki na dobranoc.

Czy jest coś, co bardzo lubi Pani robić w czasie wolnym od pisania i innych obowiązków?

Lubię szyć zabawki z materiału, dziergać, lepić z gliny. Bardzo chętnie podróżuję – kiedyś przeczytałam, że człowiek szczęśliwy to taki, który ma zaplanowane przynajmniej dwie podróże. Tego się trzymam.

Wśród naszych czytelników są tacy, którzy po cichu marzą o tym, by być jak Pani pisarką. Co Pani im doradzi?

Trzeba dbać o swoją wyobraźnię. Ona najchętniej karmi się przeżyciami – nie komputerem, nie telewizorem. Spacerami po lesie, rozmowami z ludźmi, oglądaniem pięknych widoków, poznawaniem losów ludzi i zwierząt. Każdą aktywnie przeżyłą chwilą. No i innymi książkami. Przyszły pisarz powinien dużo czytać. A także pisać – pamiętnik, blog, opowiadania. Nie zniechęcać się, nie niecierpliwić. Podobno, żeby osiągnąć w czymś mistrzostwo, trzeba poświęcić temu 10 tysięcy godzin. Po takim czasie każdy będzie niezłym pisarzem.

Dziękujemy za rozmowę.



IMIONA MOICH
KUMPLI I KUMPELEK.

1. 

2. 

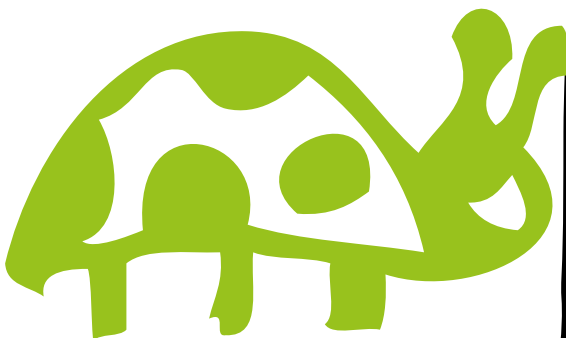
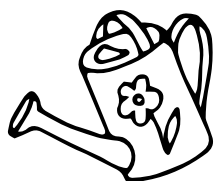
3. 

4. 

5. 

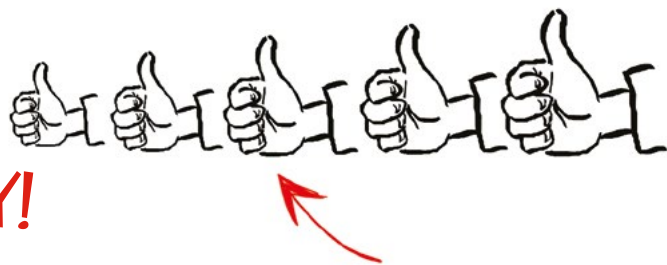
6. 

6 RZECZY, KTÓRE LUBIĘ
ROBIĆ ZE SWOIMI KUMPELKAMI
I KUMPLAMI.

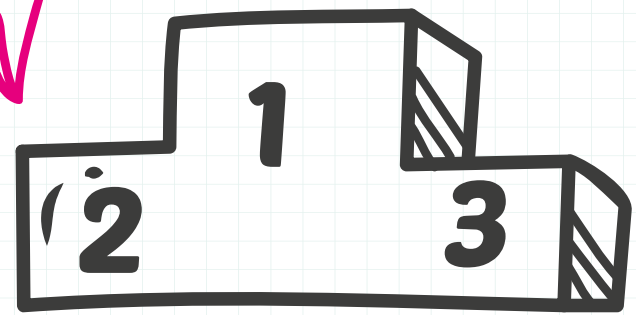
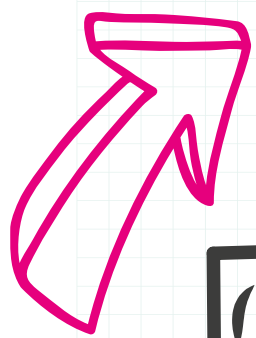
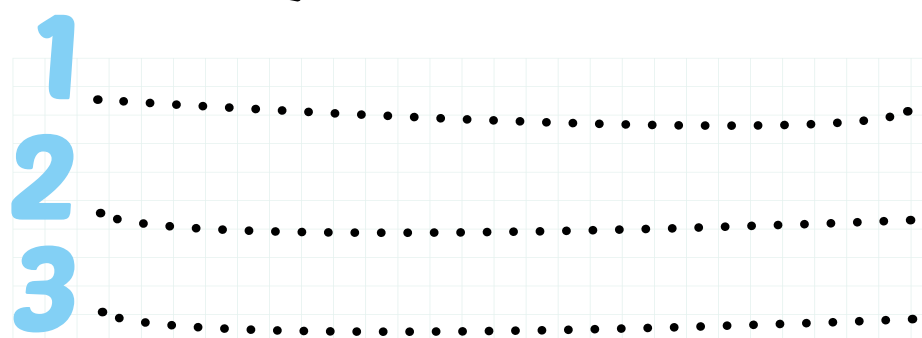


Hand-drawn notepad with six horizontal writing lines, each with a dotted line for the start of the text.

RAZ, 2, TRZY,
BABA-JAGA PATRZY!

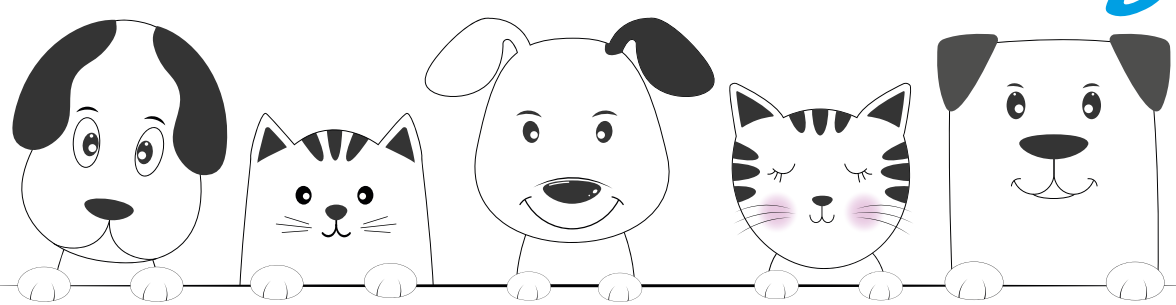


MOJA
ULUBIONA
WYLICZANKA



MOJE ULUBIONE ZABAWY

DORYSUJ NAM
WĄSY, OKULARY,
BRODY I CO TYLKO
ZECHCESZ. CIEKAWĘ,
JAK BĘDZIEMY
WYGLĄDAĆ? 😊😊

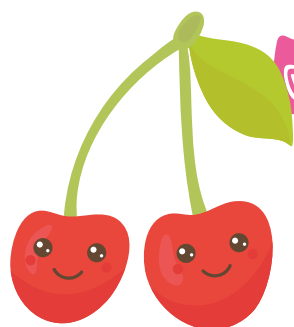


Owocowe szaszłyki

ZDROWE I KOLOROWE,
A NA DODATEK
PRZEPYSZNE.

CZAS
PRZYGOTOWANIA:

około
30 minut



POTRZEBNE BĘDĄ:

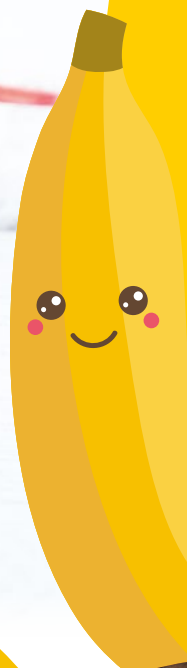
- ulubione owoce
- długie patyczki do szaszłyków
- mały nożyk
- deska do krojenia
- talerzyk
- ręcznik papierowy

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Umyj dokładnie owoce i osusz je ręcznikiem papierowym. Te, które mają skórkę, obierz. Pokrój na dowolne kawałki, ale nie za duże, żeby nie spadały z patyczków. Z niektórych owoców można wycinać kształty foremkami do ciastek – spójrz na gwiazdki z arbuza. Nakładaj owoce na patyki tak, żeby zrobić przeplatanekę, np. truskawka, kiwi, banan, arbuż.

Owocnej pracy!





UWAGA!

Jeśli zdecydujesz się na banany, pamiętaj, aby namoczyć je wcześniej w odrobinie soku z cytryny – dzięki temu nie będą czernieć.

SUPERPOMYSŁ

– szaszłyki owocowe z galaretkami

Z pomocą kogoś dorosłego przygotuj galaretkę – rozpuść ją w 180 ml gorącej wody.

Po wymieszaniu przelej galaretkę do prostokątnego naczynia.

Po całkowitym stężeniu pokrój ją w równe kostki o boku około 2 centymetry. Galaretkowe kostki nabijaj na patyczki do szaszłyków na przemian z owocami.



Zapamiętaj!



Owocowy – zrobiony z owoców, zawierający owoce, np. szaszłyk owocowy.

Owocny – zakończony sukcesem. Owocne były na przykład rozmowy, czyli zakończyły się one dobrymi efektami, rozmówcy się dogadali.

ZNASZ JAKIŚ FAJNY ŻART?

POŚMIEMY SIĘ

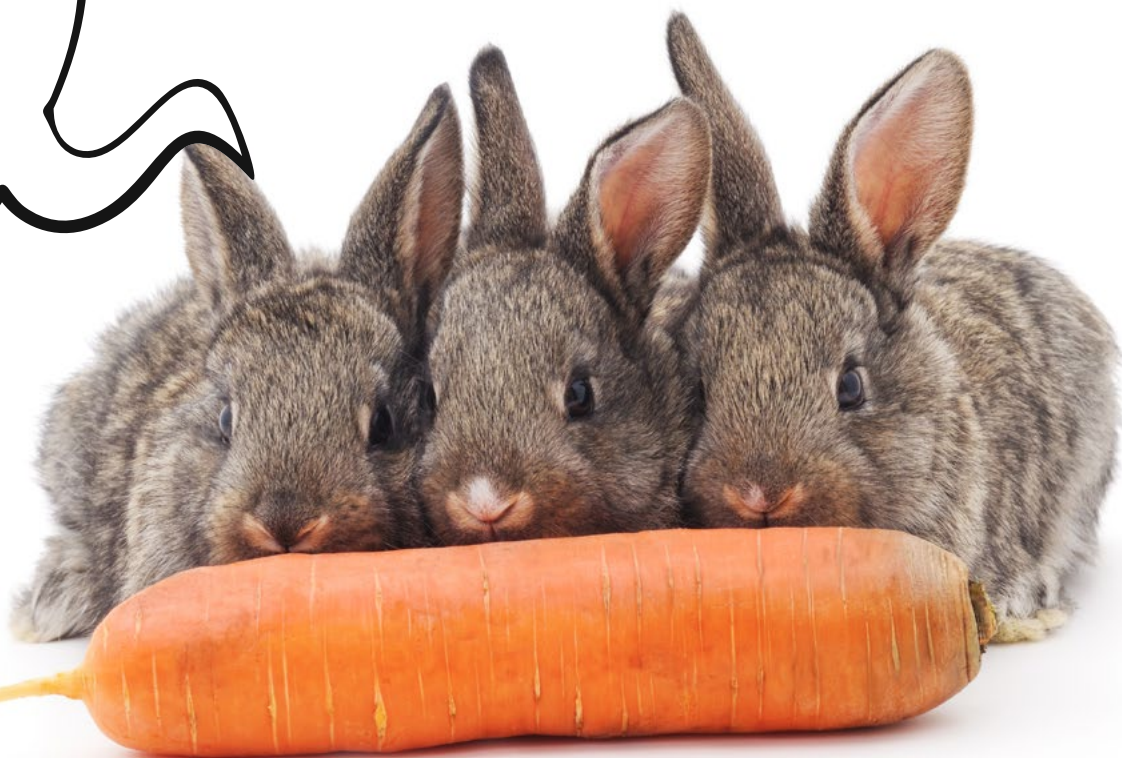
Poproś o pomoc starsze rodzeństwo, rodziców... i przyślijcie żart e-mailem na adres redakcji: redakcja@kumpel.com.pl (w temacie: ŻART). Najśmieszniejsze żarty będziemy publikować w kolejnych numerach „Kumpla dla Polonii”.


ŻARTY naszych Czytelników


JEŻELI PŁYWANIE
WYSZCZUPLĄ,
TO CO ROBIĘ ZŁE?

Co to jest
marchewka?
Jest to
pietruszka,
która
przesadziła
z opalaniem.


Dlaczego słonie są takie
pomarszczone?
Bo ciężko je wyprasować.




- 
- Dzień dobry!
 - Dzień dobry!
 - Chciałabym kupić okulary?
 - Jakie?
 - Do widzenia.
 - Do widzenia.




Co to jest:
małe, białe i zjada
kamyczki?
Mały, biały zjadacz
kamyczków.



CO MA WIELE ZĘBÓW,
ALE NIE MOŻE
UGRYŹĆ?
GRZEBIEŃ.



Jakie zwierzę
potrzebuje
naoliwienia?
Mysz, bo piszczy.



CO TO JEST:
ZIELONE
I MA KÓŁKA?
ŻABA. 😊
KÓŁKA BYŁY
DLA ZMYŁKI.

NAPISZCIE O SOBIE.

○ O swoich zainteresowaniach, o ulubionych książkach, piosenkach czy filmach.

○ Opowiedzcie też o tym, jak uczycie się języka polskiego, czy chodzicie do polonijnej szkoły. Powiedzcie nam, co w Polsce podoba Wam się najbardziej.

○ Czekamy też na zdjęcia, na których będziecie Wy oraz Wasze ukochane zwierzaki, kolekcje, przytulanki... Możecie dołączyć pozdrowienia dla rodzinki, przyjaciół, kolegów, a może kogoś bliskiego z Polski.
CHCEMY WAS POZNAĆ!

Poproście rodziców o pomoc i przyślijcie wszystko e-mailem na adres: redakcja@kumpel.com.pl (w temacie: POZNAJEMY SIĘ).

**Jestem laureatem VII Międzynarodowego Konkursu „Polska w Obiektywie Polonijnego Dziecka” 😊
Oto moje konkursowe zdjęcie.**



CZEŚĆ!

Mam na imię **Kacper**, mam 9 lat i mieszkam we **Francji**.

Na co dzień uczę się w szkole podstawowej Ambroise Paré w Colombes, a w weekendy uczęszczam do Polskiej Szkoły im. Marii Curie-Skłodowskiej

w Argenteuil. Polskę odwiedzam dwa razy w roku, w wakacje i na święta Bożego Narodzenia. Kocham ją za przepiękną przyrodę, którą bardzo lubię obserwować, dlatego na konkurs fotograficzny wybrałem zdjęcie przedstawiające polskie koniki. →

Pozdrawiam wszystkich moich kolegów i koleżanki oraz nauczycieli z polskiej szkoły.





CZEŚĆ!

Mam na imię **Vanessa** i mam 10 lat. Urodziłam się i mieszkam w **Holandii**. Mam siostrę Alicję i psa, który ma na imię Nuka. Moje zainteresowania to granie na gitarze, karate, taniec, śpiew oraz czytanie moich ulubionych książek: „Nela Mała Reporterka” i „Dzieci z Bullerbyn”.

Chodzę do sobotniej polskiej szkoły Osstoja w Oss. Lubię uczyć się geografii i historii. Biorę też udział w „Wierszowisku” (festiwal poezji dla dzieci). Występujemy razem ze szkołą w występie grupowym, dzięki temu mogę poczuć się jak aktorka w teatrze. Często biorę udział w konkursach organizowanych przez szkołę – na kartkę świąteczną, na plakat, w konkursie fotograficznym. Czasami uda mi się stanąć na podium.



Warto chodzić do polskiej szkoły. Dzięki niej umiem mówić, czytać i pisać po polsku. Mogę poznać fajne dzieci i znaleźć przyjaciół. Bardzo lubię chodzić do polskiej szkoły, chociaż trzeba wstać w sobotę rano i jechać 26 km. Ale zawsze się cieszę, bo czeka na mnie moja koleżanka Julia i fajne panie nauczycielki.

CZEŚĆ, jestem **Nathan** i mieszkam w **Holandii**. Mam 9 lat i chodzę do holenderskiej i polskiej szkoły. Do polskiej szkoły chodzę tylko w soboty, a do holenderskiej codziennie.

Holandia kojarzy się z wiatrakami, wodą, kanałami, morzem. Kraj ten leży poniżej poziomu morza, nie ma tu gór. Do Polski jeżdżę do Wrocławia, do babci. Tam jest moja rodzina, moi kuzynowie, moje ciocie, wujkowie. Bardzo lubię odwiedzać Wrocław. Na rynku jest dużo straganów, występów, wiele ciekawych rzeczy.

W Polsce najfajniejsze jest to, że umiem dogadać się z ludźmi, bo mówią po polsku tak jak ja. To dlatego ważne jest, żeby uczyć się języka polskiego. A robię to w domu i w Polskiej Szkole w Tilburgu. Mam tu wielu przyjaciół. W polskiej szkole najbardziej lubię uczyć się przyrody z panią Basią. Często biorę udział w różnych konkursach.

Lubię książki. Teraz czytam „Magiczne drzewo” i bardzo mi się podoba. Mam dużo książek – i polskich, i holenderskich.

Lubię też eksperymentować. Mam różne flakoniki, szklane pojemniczki, pipety, zeszyty i robię eksperymenty.

Jestem dwujęzyczny – to fajne, bo mogę dogadać się z wieloma osobami. Lubię oba języki, których się uczę. Fajne jest też to, że mam więcej świąt – bo świętujemy i polskie, i holenderskie święta.





CZEŚĆ!

Jestem **Igor**, mam 7 lat i od urodzenia mieszkam w **Londynie**. Chodzę do 3 klasy szkoły angielskiej i do 3 klasy polskiej szkoły sobotniej. Moim ulubionym jedzeniem są ryby i owoce morza, a ulubioną przytulanką jest rybka Nemo.

W MOIM POKOJU WISZĄ PRAWDZIWIE SIECI RYBACKIE, RYSUNKI, POCZTÓWKI, MAPA ŚWIATA, PLAKAT I KALENDARZ Z ŻAGLOWCAMI.

BARDZO LUBIĘ CZYTAĆ KSIĄŻKI PRZYGODOWE, RYSOWAĆ I KOLOROWAĆ WSZYSTKO, CO JEST ZWIĄZANE Z MORZEM.

Od kilku lat interesuję się statkami oraz zwierzętami morskimi. W domu mam kolekcję modeli statków, głównie żaglowców. Przywożę je z różnych nadmorskich miast.

W PORTSMOUTH DOCKS PŁYWAM NA MAST POND.

A TUTAJ STERUJĘ REPLIKĄ ŻŁOTEJ ŁANI W BRIXHAM.

Kiedy dorosnę, chciałbym być rybakiem i odkryć tropikalną wyspę.



ŻŁOTA ŁANIA TO JEDEN Z MOICH DZIEWIĘCIU MODELI.



Było pusto i zupełnie cicho. Po bladym od upału niebie już od wielu dni nie przemknął ani jeden obłok. Koryta rzek i niecki jezior wyschły. Trawy pożółkły. Liście na drzewach zbrązowiały i wisały zeszywniałe i poskręcane. Ale najgorsza ze wszystkiego była cisza...

Tak zaczyna się opowieść o Małej Koo. Jest ona kookaburą. Kookabury to ptaki mieszkające w Australii, o których mawia się, że „budzą Tych, którzy zapalają słońce”, bo tuż przed wschodem słońca głośno się śmieją, a przynajmniej wydają dźwięki przypominające śmiech.

Słyszeliście pewnie o zmianach klimatu, o suszach i pożarach, które zdarzają się coraz częściej. O tym jest też książka „Żaba”.

Bo przy rzece, gdzie wraz z rodziną mieszka Mała Koo, zaczyna się źle dziać. Wody jest coraz mniej, słońce praży niemiłosiernie, a gorący wiatr niesie niepokój... Zwierzęta są dezorientowane, czekają na deszcz, który nie nadchodzi. Pojawiają się za to inne zwierzęta, uciekające przed zbliżającą się pustynią. Przy rzece robi się tłoczno i nerwowo, wybuchają awantury. Rodzina Koo zostaje zmuszona do szukania nowego miejsca, bo inne zwierzęta obwiniają ich o suszę – to przecież kookabury „budzą Tych, co zapalają słońce”. A słońca jest za dużo, to ono sprawia, że woda wysycha... W trakcie wędrówki Mała Koo gubi się i zostaje sama. Czy poradzi sobie w obcym miejscu? Czy znajdzie przyjazną duszę? I kim okaże się tytułowa żaba? Koniecznie przeczytajcie i sprawdźcie!



„Żaba”

Autor: **Katarzyna Przyborska**

Ilustracje: **Marta Przybył**

Wydawnictwo Krytyka Polityczna 2020





MISTRZA FORTEPIANU

przedstawiają uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej im. Fryderyka Chopina w South Croydon.

South Croydon to miasto leżące tuż pod Londynem. Można powiedzieć, że jest już nawet jego częścią. Jeśli chcecie odwiedzić polską szkołę, która tam się znajduje, zapraszamy na wirtualną wycieczkę – strona internetowa to www.polskaszkolacroydon.com.



Dlaczego jest to szkoła im. Fryderyka Chopina?

Opowiada dyrektor tej szkoły, pani Irena Kukuła: *Początkowo uważaliśmy, że Chopin jest zbyt poważny, „trąci myszką” i nie nadaje się na dzisiejsze czasy. Im bardziej jednak zgłębialiśmy jego biografię, tym bardziej ciekawą postacią się dla nas stawał.*

W ramach Dnia Patrona w szkole obchodzony jest Festiwal Talentów. Dzieci prezentują wtedy swoje talenty muzyczne, wokalne, aktorskie, sportowe, plastyczne i wszystkie inne.

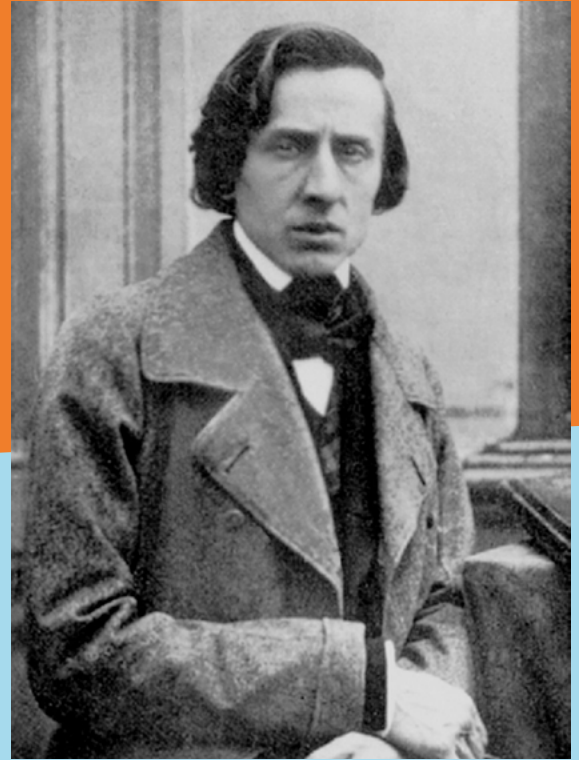


Szkoła stara się co roku obchodzić Dzień Patrona. Dzieci biorą udział w warsztatach muzycznych, koncertach poświęconych polskiej muzyce fortepianowej. Patrona przybliżają uczniom także konkursy rysunkowe, prelekcje o Fryderyku Chopinie, tańce (np. mazurek) czy zakładanie ubrań z epoki, w której żył kompozytor.

FRYDERYK CHOPIN

Żył w latach: 1810–1849

Był: muzykiem, pianistą, kompozytorem, mistrzem gry na fortepianie.



Co trzeba o nim wiedzieć?

Na pianinie zaczął grać, gdy miał 4 lata. Najpierw uczyła go mama. Niedługo potem tworzył już pierwsze własne kompozycje.

Gdy Fryderyk miał zaledwie 8 lat, był już tak słynny, że występował na koncercie dobroczynnym w Pałacu Radziwiłłów (obecnym Pałacu Prezydenckim).

Jako dwudziestolatek musiał na zawsze opuścić Polskę – zamieszkał w Paryżu. Wiele jednak podróżował.

Choć Chopina pochowano w Paryżu, to jego serce zostało przywiezione do Polski. Spoczywa ono w kościele św. Krzyża w Warszawie. Na tablicy pamiątkowej widnieją napisy:

*Fryderykowi Chopinowi, rodacy.
Gdzie skarb twój, tam serce twoje.*



Na całym świecie znane są polonezy i mazurki Fryderyka Chopina, które pianista tworzył, myśląc o Polsce.

Pomnik Fryderyka Chopina w Warszawie